



Szkic techniczny Pomnika Pamięci o Zagładzie Romów w Borzęcinie Dolnym
(rys. Małgorzata Mirga-Tas, 2011)

Natalia Gancarz

„I STANIE SIĘ ON CZĘŚCIĄ TEGO MIEJSCA”. JAK POMNIK STAJE SIĘ POMNIKIEM

Uczestnicy XII Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów¹ byli świadkami wydarzenia niebagatelnego, odsłonięcia Pomnika Pamięci o Zagładzie Romów w Borzęcinie Dolnym. Jednak historia Pomnika zaczyna się wcześniej – i kończy później².

Podczas kolejnych edycji (od 1996 r.) dorocznego cygańskiego Taboru Pamięci zbieramy się przy miejscach, w których zamordowano lub/i pochowano podczas II wojny światowej całe grupy/rodziny Cyganów. Najważniejszym, najlepiej udokumentowanym, ale i najbardziej działającym na emocje miejscem jest zbiorowy grób i pomnik na cmentarzu w Szczurowej. Zwykle właśnie Szczurowa stanowi centrum wydarzeń memorialnych podczas Taboru. Tymczasem obok Szczurowej także i Bielcza, Borzęcin oraz Żabno mają swoje dramatyczne historie.

W 2007 r., nieopodal kapliczki słupowej w przysiółku Biedacz oraz pozostałości przedwojennych zabudowań gospodarczych, w których zimą 1941 r. mieszkało 32 Cyganów-Kelderaczy – uczestnicy Taboru postawili brzozy krzyż. Chcieli tym gestem uczcić co najmniej 19-osobową grupę zamordowanych przez Niemców latem 1942 r. starców, kobiet i dzieci (mężczyźni pracowali wtedy m.in. przy torach).

Trzy lata później w innym miejscu, w Borzęcinie Dolnym, wraz z Lucjanem Kołodziejским, miejscowym historykiem, wedle wskazań świad-

¹ Adam Bartosz, *Cygański Tabor Pamięci*, „Pro Memoria”, 1999, nr 10, s. 53–55; *idem*, *Małopolski szlak martyrologii Romów*, Tarnów 2015; *idem*, *Małopolski Szlak Martyrologii Romów – fakty i refleksje* [w:] Jolanta Horyń (red.), *Zatrzymane tabory. Wyzwania edukacyjne Europy*, Wrocław 2013, s. 101–108; Sławomir Kaprański, *Naród z popiołów. Pamięć zagłady a tożsamość Romów*, Warszawa 2012, s. 331–341.

² Natalia Gancarz, *Pierwszy figuralny pomnik Pamięci o Zagładzie Romów*, „Studia Romologica”, 2011, nr 4, s. 267–270.

ków tamtejszej masakry (nieżyjących już Józefa Siuduta, Józefa Kołodzieja) szukaliśmy w lesie miejsca, gdzie dokonano zbrodni na 29 Cyganach z dwu różnych szczepów: Cyganów Górskich (Cioronie, Ciuronie etc.) i Polska Roma (Kwiatkowskich, Majewskich i in.). Mieli zostać zamordowani w rejonie wsi Zabawa – Wał Ruda – Wola Radłowska, Niemcy popędzili ich jednak głębiej w las. Zatem 68 lat po ich zamordowaniu (1942) oraz 51 po ekshumowaniu ofiar i przeniesieniu ich na miejscowy cmentarz (1959), odnaleźliśmy wyraźnie niższy teren, dół, który przez 17 lat był ich miejscem śmierci i nieoznakowanego grobu. Tego samego roku na pagórku blisko szosy, ze względu na widoczność od stron drogi, wkopaliśmy kolejny brzozy krzyż. I ów krzyż w lesie borzęckim, który był wkopywany m.in. przez ówczesnego konsula generalnego Republiki Niemiec w Krakowie dr Heinza Petersa, zakiełkował z głowach uczestników taborowego upamiętnienia na tyle, by przez 12 miesięcy od sierpnia 2010 do lipca 2011 r. myśleć o upamiętnieniu trwalszym, niżeli tylko krzyż z białych gałęzi.

Realizator projektu – Muzeum Okręgowe w Tarnowie – zwrócili się do młodej romskiej artystki Małgorzaty Mirgi-Tas z propozycją zaprojektowania i wykonania pomnika. W dyskusjach i konsultacjach uczestniczył także mąż Małgorzaty, Marcin, podobnie jak ona absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Ze strony Muzeum udział brali Adam Bartosz i Natalia Gancarz. Marcin Tas opracował wizualizację pomnika, wkomponowując jego sylwetkę w miejsce na skraju lasu, gdzie pomnik miał stanąć. Ów niewielki pagórek, tuż nad przydrożną szosą, prócz tego, że jest widoczny z drogi, mieści się również przy przecince leśnej i dzięki współpracy z Nadleśnictwem Dąbrowa Tarnowska można było przesunąć barierę w głąb lasu a u stóp przyszłego pomnika stworzyć także miejsce postojowo-wypoczynkowe, zachęcające do poznania pomnika przez podróżnych. Aby pomnik miał dość miejsca zaistniała potrzeba wycięcia kilku drzew³.

Prace projektowe trwały kilka miesięcy, Autorka przedstawiła kilka projektów pierwotnych (m.in. wóz cygański, rodzinę cygańską w kilku wersjach, np. wkomponowaną w pęknięty pień drzewa i in.). W końcu skupiliśmy się na najprostszym pod względem formy projekcie, którego osnową miała być pionowa płyta drewniana oraz postać/postaci ludzkie. Wciąż

³ Nie sposób nie wymienić nazwisk osób, które w sposób spontaniczny włączyły się w proces przygotowania miejsca pod pomnik i jego montażu. Ówczesny nadleśniczy Nadleśnictwa Dąbrowa Tarnowska Zbigniew Matuła zajął się wycinką drzew, wykonał też zgodnie z projektem Marcina Tasa parking leśny przy pomniku (utwardzenie terenu, przygotowanie drewnianych ław, konstrukcji pod tablice informacyjne itd.). Wójt gminy Borzęcin, Janusz Kwaśniak, pomógł w montażu pomnika, wynajmując na koszt gminy sprzęt i dostarczając pracowników oraz beton. Właściciel pobliskiej żwirowni Jerzy Przybylski przekazał nieodpłatnie owe 29 symbolicznych kamieni do ułożenia wokół pomnika.

trwały jednak dyskusje nad ostateczną formą i treścią pomnika. Komisja muzealna, która poza inicjatorami składała się z Janusza Bogacza oraz Andrzeja Michty, 18 marca 2011 r. zdecydowała się na ten wariant pomnika, w którym po obu stronach płyty drewnianej, będącej tłem/ścianą, umieszczone zostaną dwie postaci – mężczyzny i kobiety. Na tym etapie rozpoczęły się dyskusje nad detalami, które na zasadzie symboli miały odnosić się do upamiętnianego przez pomnika zdarzenia. I tak, na froncie umieszczono tabliczkę z napisem, którego treść opracowała Natalia Gancarz, posługując się cytatem z poezji Papuszy⁴.

Autorka pomnika, wraz z zespołem zaangażowanych emocjonalnie w realizację projektu osób, zastanawiała się nad sposobem zobrazowania liczby ofiar, którym pomnik poświęcono. Na pewnym etapie była to propozycja wystrzelenia z karabinu maszynowego 29 pocisków, które by w przypadkowym rozrzucie „poraniły” płytę pomnika. Ten sam efekt chciano uzyskać nawiercając odpowiednio otwory. Jednak żadna z opcji (próbowano także strzelać) nie dała odpowiednio czytelnego i jednocześnie pozbawionego sztuczności efektu.

Pomnik, wykonany w pracowni stolarskiej Krzysztofa Buca w Bukowinie Tatrzańskiej, zamontowano na betonowym fundamencie, na trzech mocnych prętach głęboko osadzonych w płycie drewnianej. Widoczny z szosy pomnik stanął do drogi tyłem. Patrzący jednak z tej strony nie ma wrażenia, że jest to tył pomnika, upadająca/znużona/klęcząca postać kobieca nada mu bowiem wyraz tyleż czytelny, co przejmujący. Twórcy zdecydowali o ustawieniu pomnika frontem (czyli napisem oraz upadającą postacią mężczyzny) do wnętrza lasu. Takie usytuowanie okazało się słuszne ze względu na to, że tylko od tej strony podejście do pomnika jest na tyle wygodne, by móc go z bliska obejrzeć, nawet większą grupą, co zresztą okazało się istotne przy odbywaniu wszelkich uroczystości⁵.

Po wyczyszczeniu terenu z nadmiarowych drzew i wszelkich drobniejszych krzewów pomnik oglądany od strony lasu stał się bardzo wyrazisty. Wtedy, już po jego zamontowaniu, pojawiła się myśl, aby zamknąć kompozycję, tworząc wokół niego krąg z kamieni. W ten sposób, właściwie spontanicznie i bez wątpienia unikając efektu sztuczności, udało się jednocze-

⁴ „Nie było życia dla Cyganów w mieście / i na wsi, zabijali nas. / Co robić? Szły z dziećmi Cyganki w las, / daleko w las, by nie znalazły nas niemieckie psy”, fragment wiersza Bronisławy Wajs Papuszy *Smutna pieśń* w tłum. Jerzego Ficowskiego (Papusza, *Ojczy, lesie mój*, Wydawnictwo Nisza, Warszawa 2013, s. 39).

⁵ W uroczystości odsłonięcia pomnika udział wzięli przedstawiciele Prezydenta RP i Rządu i oraz lokalne władze samorządowe wojewódzkie, powiatowe i gminne. Krajowy Duszpasterz Romów ks. Stanisław Opocki odprawił mszę za dusze pomordowanych. Były obecne delegacje kilku stowarzyszeń romskich.

śnie upamiętnić 29 kamieniami – 29 cygańskich ofiar, jak również domknąć obraz w sensie artystycznym.

Drewniany pomnik, nawiązujący materiałem do kontekstu w jakim stanął (lasu, pewnego rodzaju nietrwałości), ma w założeniu autorki trwać, dopóki trwać będzie jego drewniana, aczkolwiek zaimpregnowana solidnie materia. Już sam fakt takiego podejścia do zagadnienia zasługuje na głębsze rozważania, nie one są jednak tematem niniejszego tekstu⁶. Nie można jednak pominąć znaczącego fragmentu wypowiedzi Autorki, zarejestrowanej w 2011 r.:

Dlaczego z drewna? Pomyślałam, że to, co tam wydarzyło pozostawiło piętno w tym miejscu i tylko drzewa mogą to przekazać drzewu. Las pamięta i w pierwszej chwili miałam takie odczucie, że to są tacy niemi świadkowie. Obecnie trochę więksi i starsi. Wiadomo, że pomnik z biegiem lat zapewne się zmieni, zacznie żyć swoim własnym życiem, las go pewnie jakoś zaadoptuje i stanie się on [pomnik – N.G.] częścią tego miejsca (...) ale tak właśnie ma być, ma być częścią lasu, który pamięta (...)⁷.

„Nasz” pomnik przetrwał 5 zim. I przetrwałby pewnie więcej tych zim i letnich miesięcy. Piątej rocznicy odsłonięcia nie doczekał jednak, został w nocy z 21 na 22 kwietnia 2016 r. zdewastowany. Postacie i tablica zostały porąbane (maczetą? siekierą?), główna płyta powalona. Ślady po bokach płyty świadczą, że sprawcy zamocowali na niej linę i pociągnęli pomnik jakimś pojazdem. Bez wątpliwości nie był to lekki samochód, bowiem wygięcie trzech grubych, stalowych prętów wymagało siły większej niż byłoby w stanie wygenerować auto „miejskie”. Nie udało się pomnika wyrwać z fundamentu, stalowe trzpienie nie puściły, płyta legła więc na boku, z wydartymi na zewnątrz prętami. Wandale zniszczyli też tablicę informacyjną, przybliżającą wydarzenia z 1942 r., ustawioną na specjalnie urządzonym koło pomnika parkingu leśnym oraz rozrzucili szeroko kamienie symbolizujące liczbę ofiar. Część kamieni zabrano. Nie zniszczyli drewnianych ław, tablicy postawionej przez Nadleśnictwo, koszów na śmieci. Poniekąd dobrze. Widać byli to wandale ukierunkowani.

Sprawa stała się bardzo głośna za sprawą mediów⁸. O wydarzeniu wypowiadali się publicznie m.in. Agnieszka Holland i Tadeusz Modzelewski (którzy też zainicjowali akcję zbiórki na odbudowę pomnika), a ponad 150

⁶ Por. tekst Sławomira Kaprańskiego w bieżącym numerze „Studiów Romologica”.

⁷ Wywiad przeprowadzony z Małgorzatą Mirgą-Tas w Czarnej Górze, 4.09.2012 r. – *arch. aut.*

⁸ Zob. wycinki prasowe i internetowe, udostępnione na blogu, opracowanym przez autorkę niniejszego tekstu: <http://romski-pomnik.blogspot.com> [dostęp: 10.10.2016].

osób ze świata nauki, sztuki i mediów wypowiedziało się stanowczo przeciw tego rodzaju aktom barbarzyństwa oraz zażądało reakcji ze strony Prezydenta RP. Kancelaria Prezydenta Andrzeja Dudy zainteresowała się przebiegiem śledztwa. Sprawców jednak nie wykryto. Natomiast z inicjatyw Prezydenta RP Muzeum otrzymało fundusze na remont pomnika.

Zdewastowane elementy pomnika zostały przewiezione do Bukowiny Tatrzańskiej, gdzie pod nadzorem autorki pomnik został wyremontowany. Odtworzono obie postaci, wyszczerbione krawędzie płyty zostały usunięte (Autorka zdecydowała, że płyta nie będzie zastępowana nową, ponieważ usunięcie pociętych brzegów nada pomnikowi smukłości); całość pomnika została również porządnie zaimpregnowana. Oczywiście wykonano także nowe tablice – tę na pomniku i tę na parkingu, przybliżającą historię miejsca. Ponadto na pomniku znalazła się tabliczka, informująca o Autorce oraz inicjatorze powstania tego upamiętnienia.

Prace w drewnie oraz montaż odbyły się w przyspieszonym tempie, chciano bowiem zdążyć z uroczystym odsłonięciem nowego – starego pomnika na czas Taboru Pamięci, na którego szlaku ów pomnik pełni rolę szczególną⁹ i którego to wydarzenia jest najbardziej widocznym



Odsłonięcie odnowionego pomnika w czasie Taboru Pamięci Romów
(fot. N. Gancarz, 2016)

⁹ W akcję odbudowy pomnik bardzo aktywnie włączyli się przedstawiciele lokalnych władz i instytucji. Należy wymienić zwłaszcza nowego nadleśniczego z Dąbrowy Tarnowskiej Zygmunta Głowackiego, wójta Janusza Kwaśniaka i dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Borzęcinie Pawła Kanię.



Miejsce posadowienia pomnika, drzewa do wycięcia (fot. M. Tas, 2011)

i spektakularnym rezultatem. Ponowny akt odsłonięcia pomnika po remoncie miał miejsce w ostatnim dniu Taboru, w poniedziałek 1 sierpnia 2016 r. z udziałem Autorki, Małgorzaty Mirgi-Tas, jak również przedstawiciela Kancelarii Prezydenta RP – podsekretarza stanu Wojciecha Kolarskiego, dr. Wernera Köhlera – konsula generalnego Republiki Federalnej Niemiec w Krakowie, Laudrisa Hoelschera z małżonką Lee-Elizabeth Langner-Hoelscher (byłego konsula generalnego Niemiec w Krakowie), Mariana Guzika – przedstawiciela konsula USA w Krakowie, Jolanty Nawalany i Elżbiety Mirgi-Wójtowicz – przedstawicielek Wojewody Małopolskiego, władz lokalnych, samorządowych, nadleśniczych Nadleśnictwa w Dąbrowie Tarnowskiej i sporej grupy młodzieży romskiej z kilku krajów, która przybyła na uroczystość przy okazji kolejnego spotkania w Krakowie i Auschwitz-Birkenau, w ramach projektu Sieci Młodzieży Romskiej ternYpe¹⁰.

Po zniszczeniu pierwszego pomnika tytuły prasowe określiły ów akt wandalizmu „pomnikiem barbarzyństwa”¹¹. Autor owego określenia, Bartłomiej Kuraś z „Gazety Wyborczej” nazwał oficjalnie to, co gdzieś podskórnie tkwiło w wielu z nas. Może zostawić pomnik w takim stanie jak

¹⁰ Zob. <http://www.ternype.eu/> [dostęp: 10.10.2016].

¹¹ Zob. <http://romski-pomnik.blogspot.com/2016/04/gazeta-wyborcza-krakow-bartolomiej-kuras.html> [dostęp: 10.10.2016].

jest, otoczyć go pancernym szkłem i postawić obok tabliczkę: „Tu kiedyś był Pomnik Pamięci o Zagładzie Romów. Bo w Polsce nie ma nietolerancji/rasizmu/antycyganizmu/homofobii/... (wstaw właściwe)”. Proponowaliśmy Małgosi, żeby może zostawiła te ślady po uderzeniach i linie – na bokach płyty. Jako symbol... no właśnie, czego tak naprawdę? A ta sama Autorka, która przed czterema laty mówiła o tym, że pomnik kiedyś stanie się jak „las, który pamięta” – zrobiła coś znacznie większego. Obcięła uszkodzenia, odtworzyła postaci. Nie zapomniała. Nie ukryła przed oczyma, nie zamalowała. Usunęła sedymenty po to, żeby pomnik trwał w swojej postaci, pozbawiony „dołożonych” ideologii. Nadal drewniany i w dalszym ciągu stapiający się z lasem. Upamiętniający 29 Cyganów z rodzin Kwiatkowskich, Majewskich, Chmielewskich, Cioroniów, zamordowanych w 1942 r. w lesie borzęckim.

LITERATURA:

- BARTOSZ A., *Cygański Tabor Pamięci*, „Pro Memoria”, 1999, nr 10, s. 53–55.
- BARTOSZ A., *Małopolski szlak martyrologii Romów*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2015.
- BARTOSZ A., *Małopolski Szlak Martyrologii Romów – fakty i refleksje* [w:] J. HORYŃ (red.), *Zatrzymane tabory. Wyzwania edukacyjne Europy*, Wrocław 2013.
- KAPRALSKI S., *Naród z popiołów. Pamięć zagłady a tożsamość Romów*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012.
- GANCARZ N., *Pierwszy figuralny pomnik Pamięci o Zagładzie Romów*, „Studia Romologica”, 2011, nr 4, s. 267–270.
- PAPUSZA, *Ojciec, lesie mój*, Wydawnictwo Nisza, Warszawa 2013, s. 39.

Natalia Gancarz

“THAJ KADAVA KA OVEL JEKH KOTOR KADALE THANESOE”.
SÄR JEKH MONUMÈNTO OVEL O MONUMÈNTO

I historia e Seripnasqi e Rromane Samudaripnasqe Memorialosqëre kerde dr-o veś dr-o gav Borzęcin (Tikni Polònia). O kotor duślälrel i idëa e monumentosqe avtorosθär – jekh koncèpto kaj zal duredër sär o monumènto si phândino e nakhlipnaça, nin oresqëre, nin khelimatênqëre, save kerde trujal.

Natalia Gancarz

“AND IT WILL BECOME A PART OF THIS PLACE.”
HOW A MONUMENT BECOMES THE MONUMENT.

The history of the Memory of the Roma Genocide Memorial erected in the forest in the village of Borzęcin (Little Poland). The piece outlines the idea of the monument’s author – a concept that evolves as the monument is affected by the passage of time and events occurring in it’s surrounding.



Szkic usytuowania pomnika (rys. Małgorzata Mirga-Tas, 2011)